

Jesteś w świecie, którego nie znałeś  
Którego nigdy nie widziałeś  
Patrzysz na to, co cię otacza  
Oczami miejskiego bogacza  
Szttywne ciała w które wbijasz sztylet  
Są twarde jak kamienie  
A w oddali się poruszają  
Ryb twoich rodziców cienie

Tak patrzy człowiek  
Co w rybie siedzi i czeka  
On widzi świat przez okulary  
Bo w niebie są szpary  
Szpary są zakratowane  
Aby człowiek nie wyszedł na wierzch  
A dalej idą do kościoła  
Ci, których powstrzymać nic nie zdoła

Niosą tanie prezenty  
W kościele Chrystus zamknięty  
Święty Jan prowadzi Ciebie  
Ty widzisz rydwan na niebie

Zatrzyma was niedługo  
Nieznany ptak z maczugą  
Zdołasz zobaczyć tylko morze  
Morze w twoim kolorze

I dziecko, które je zbiera  
Aby pojechać teraz  
Więc na nic tve gorzkie żale  
Ty zostaniesz tutaj na stałe

Twoim będzie kompanem  
Ten, co mieszka w dzbanie  
I wreszcie kiedyś zrozumiesz  
Ty inaczej żyć już nie umiesz

Zostaniesz w tamtym świecie  
W tym najpiękniejszym ogrodzie  
Zostaniesz w tamtym świecie  
W tym najpiękniejszym ogrodzie.